

Warszawa, dnia 28 listopada 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 576/17

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Zenon Stankiewicz (spr.)

Sędziowie: SO Anita Jarząbek - Bocian

SO Jacek Matusik

protokolant: sekretarz sądowy Monika Oleksy

przy udziale oskarżyciela subsydiarnego Z. R.

po rozpoznaniu dnia 28 listopada 2017 r. w Warszawie

sprawy J. O. (O.), syna T. i G., ur. (...) w A.

oskarżonego o czyn z art. 177 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie

z dnia 15 lutego 2017 r. sygn. akt IV K 109/16

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od oskarżyciela subsydiarnego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 zł tytułem opłaty za postępowanie odwoławcze.

SSO Anita Jarząbek - Bocian SSO Zenon Stankiewicz SSO Jacek Matusik

Sygn. akt VI Ka 576/17

## UZASADNIENIE

wyroku Sadu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 28 listopada 2017r.

Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe

w Warszawie z dnia 15 lutego 2017r. został zaskarżony przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego. Apelacja ta nie jest zasadna. Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie, nie dopuszczając się dowolności w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta, dokonana z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nie wykracza poza ramy sędziowskiego uznania, nakreślone w art. 7 kpk. Zarzuty środka odwoławczego sprowadzają się w sposób oczywisty do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu, wyczerpująco uargumentowanymi w uzasadnieniu orzeczenia.

Już na wstępie zwrócić należy uwagę na oczywistą wadliwość środka odwoławczego, którego zarzuty zrazu koncentrują się na uchybieniach, jakich miał dopuścić się Sąd orzekający w sferze prawa procesowego, skutkujących błędnym

ustaleniem stanu faktycznego, a jednocześnie – alternatywnie – podnosząc, iż Sąd ten dopuścił się obrazy prawa materialnego poprzez błędne przyjęcie, iż oskarżony nie wyczerpał znamion czynu z art. 177§1 kk w zw.

z art. 17 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 i art. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym. Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem obraza prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu, lub niezastosowaniu, w orzeczeniu, które jest oparte na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można zaś mówić o naruszeniu przepisów prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ocen i ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę, bądź też jest wynikiem obrazy przepisów prawa procesowego (por. min. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 r. w sprawie IV KK 234/06, OSNwSK 2007/1/438).

Zarzuty dokonania błędnych ustaleń faktycznych bazują na wykazaniu obrazy art. 7 kpk poprzez nie dokonanie wszechstronnej oceny materiału dowodowego, a w szczególności nie odniesienie się do szeregu istniejących w sprawie wątpliwości. I tak, zarzuca skarżący nie ocenienie zeznań szeregu wskazanych z imienia i nazwiska świadków, najwyraźniej nie dostrzegając przyczyny tegoż zaniechania. Wskazuje zaś Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, że osoby te przybyły na miejsce zdarzenia już po wypadku i ich depozycje nie są miarodajne dla ustalenia jego przebiegu. Szczegółowej ocenie poddał natomiast Sąd zeznania świadka J. D., który ów przebieg zaobserwował. Krytycznej oceny skarżącego odnośnie obiektywnej możliwości obserwacji przez niego zdarzenia nie sposób podzielić, zważywszy, że świadek ten - funkcjonariusz Policji, jest dla stron osobą obcą, nie zainteresowaną rozstrzygnięciem w sprawie.

Nie podziela Sąd odwoławczy zastrzeżeń autora apelacji co do fachowości oraz rzetelności powołanego w sprawie biegłego z zakresu ruchu drogowego. Sporządził on opinię pisemną, następnie uzupełniającą, a ponadto został przesłuchany bezpośrednio na rozprawie, umożliwiając stronom nieskrępowaną możliwość zadawania pytań. Nie sposób zarzucić mu tendencyjnej oceny materiału dowodowego, gdy zważy się na wywód opinii. Nie przesądza on przecież o przyczynie zaistniałego wypadku drogowego. Stwierdził, że w sytuacji zaniechania sporządzenia dokumentacji fotograficznej oraz nie zabezpieczenia śladów na jezdni nie jest możliwe odtworzenie toru ruchu motocykla. Powoduje to, że w zależności od przyjęcia wersji jednej ze stron równie prawdopodobny jest przebieg i przyczyna wypadku opisana przez oskarżonego, jak i przez oskarżyciela subsydiarnego. Ustalenia kategoriyczne możliwe są w oparciu o sprzeczne dowody osobowe, których ocena wykracza poza jego kompetencje. Na uwagę zasługuje tu jednak stanowcze ustalenie, że nie jest możliwe, by pokrzywdzony poruszał się z podawaną przez siebie prędkością oraz by wykonał manewr obronny zjechania na przeciwny pas ruchu we wskazanym przez siebie miejscu.

Dezawuowanie wywodów opinii przez autora środka odwoławczego nie jest przekonujące. W szczególności nie sposób jest podzielić poglądu skarżącego, jakoby osobiste dokonanie oglądu motocykla przez biegłego stanowiło uchybienie obowiązującym normom prawa procesowego. Wręcz przeciwnie, zdaniem Sądu Okręgowego świadczy to o należytej rzetelności

i sumienności w wykonaniu zleconego zadania. Nie sposób też negować kompetencji biegłego na tej podstawie, że – przykładowo – „nie umiał określić czy motocyklista siedzący na motorze jest wyższy czy niższy od samochodu”, albo że przyjął możliwość zjechania na przeciwny pas ruchu (co nota bene potwierdza J. D.), pomimo, że w ocenie skarżącego „o godz. 17 w dzień powszedni na ul. (...) w W. w stronę mostu S. jest gigantyczny korek ze względu na powroty ludzi z pracy...” (cyt. z k. 3 apelacji).

Niezrozumiały jest zarzut apelacji, jakoby Sąd I instancji nie wziął pod uwagę, iż uchylono nałożony na oskarżyciela subsydiarnego mandat karny, pomimo iż „prawomocne rozstrzygnięcie Sądu kształtujące prawo wiąże Sąd w tej sprawie” (k. 4 środka odwoławczego). Wydaje się, że na taki kształt zarzutu ma wpływ subiektywne przekonanie skarżącego, że w postępowaniu karnym o przestępstwa drogowe, zgodnie z systemem zero-jedynkowym zawsze jest możliwość wskazania sprawcy i ustalenia jego winy. Nie wdając się w szczegółowe rozważania w tej kwestii wystarczy tylko wskazać, że obowiązywanie norm gwarancyjnych (a przede wszystkim stosowanie zasad domniemania niewinności oraz tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na

korzyść oskarżonego), nierzadko doprowadza do sytuacji, gdy owego sprawcy ustalić się nie da. Uchylenie zatem mandatu za przewinienie w ruchu drogowym w żadnej mierze nie implikuje uznania winy strony przeciwnej. Szeroki wywód apelacji, wedle którego Sąd Rejonowy był związany prawomocnym rozstrzygnięciem w przedmiocie uchylenia mandatu, pozostaje bez znaczenia dla rozpoznawanej sprawy, bowiem Sąd ten nie wypowiedział się odnośnie sprawstwa Z. R. w jakiegokolwiek postaci.

Równie nietrafne jest wskazywanie przez autora apelacji na uchybienia procedury, jakich miał dopuścić się Sąd orzekający. Przypomnieć tylko należy, że w myśl art. 438 pkt 2 kpk prawnie relewantne są tylko takie uchybienia prawa procesowego, które mogą mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia. Skarżący nie wskazuje, jaki wpływ na treść orzeczenia miałyby mieć odczytanie zeznań świadków bezpośrednio przez Sąd, a nie stronę, jak również zadawanie pytań z pominięciem kolejności przewidzianej w procedurze karnej obowiązującej po dniu 1 lipca 2015r. Takiego związku nie dopatruje się również i sąd odwoławczy, pozostawiając i ten zarzut bez uwzględnienia. Nie widzi też Sąd Okręgowy przekonywających powodów do podzielenia bliżej zresztą nieumotywowanego poglądu skarżącego, iż dla rozstrzygnięcia sprawy niezbędne było dokonanie oględzin motocykla przez skład orzekający.

Konkludując, nie widzi Sąd Okręgowy podstaw do podzielenia argumentacji środka zaskarżenia. Rozstrzygnięcie o uniewinnieniu oskarżonego determinowane było nakazem przepisu art. 5§2 kpk, w sytuacji, gdy wyczerpano możliwości ukończenia materiału dowodowego. Pozostaje ono zatem pod ochroną prawa procesowego.

Kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążono stronę, której środek odwoławczy pozostawiono bez uwzględnienia.